

NADZWYCZAJNA WIELKOŚĆ MOCY BOGA WOBEC NAS

-21.05.2016 cz 1

Bożej łaski możemy zajmować się najważniejszą sprawą nas ludzi na tej ziemi, a i także w całej wieczności. Nie ma ważniejszej sprawy dla nas ludzi. Wszystkie te rzeczy, które łączą się z ziemskością przeminą, tak jak wszystko przeminie. Ziemia i dzieła ludzkie zakończą swą bytność. Podczas gdy my walczymy o wiele więcej niż jest tutaj na tej ziemi, dlatego potrzeba, żeby Duch Święty wprowadzał nas w kosztowność tej prawdy, abyśmy mieli coraz więcej świadomości o tym, kto nami się zajął, po co się zajął i czy ma możliwość zrobić to co postanowił. Sprawa polega na tym komu zawierzemy swoje obecne życie jak i wieczne.

Wrócimy do Listu do Efezjan, do trzeciego członu modlitwy apostoła Pawła. Bardzo ważna rzecz. Jak człowiek znalazł to, to w sumie znalazł wszystko, już jest bogaty. Trzeci człon modlitwy apostoła Pawła (Ef.1,19), który modli się o to, aby Bóg dał Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu Jego. Powiedzmy, gdybyśmy mieli dźwigać ciężary i postawiłbym jakąś siostrę i jakiegoś brata, to sto procent wiedziałbym kto dźwignie więcej. Nie byłoby wątpliwości. Gdy stawiam najmądrzejszych ludzi i wszystkie ludzkie sposoby na to by się uratować, i Boga, który posłał swego Syna, aby nas zbawić, czy wiem komu mogę zawierzyć swoje życie? Czy wiem kto potrafi mnie dźwignąć z tym wszystkim i zbawić? Kto potrafi wyrwać mnie z tego świata ciemności i przenieść do Królestwa Syna swego umiłowanego? Znając i poznając Boga, poznając coraz bardziej Jego moc i Jego możliwości.

Ta cała ziemia, niebo, wszystko mówi o Bogu, który jest Stwórcą. Jak potężny jest ten kosmos. A to wszystko powstało na Słowo tego Boga - On rzekł i to zaistniało. I zwróćcie uwagę, że Jezus mówi, żebyście mieli chociaż wiarę jak ziarno gorczyczne, to przenosilibyście góry niemożliwości waszego podążania za Bogiem. Usuwalibyście z waszej drogi wszystko, co wam przeszkadza, bo dostalibyście to co wam potrzebne, aby dalej iść w kierunku wieczności. Ten, który stworzył to wszystko, chce napędzać nas tym, kim On jest. A więc poznanie Jego i Jego Syna, tak jak powiedział Jezus, jest dla nas życiem wiecznym. To jest dla nas najważniejsza sprawa - poznać Boga i poznać Jego Syna umiłowanego. Ten 19 wiersz 1 rozdziału Listu do Efezjan mówi:

„i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy”

I gdyby na tym się zatrzymać. No, przecież wszyscy ludzie wierzą. Ludzie mówią: "Ja wierzę w Boga, ja wierzę w Syna Bożego, ja wierzę w to, że Słowo Boże jest prawdziwe." Ale przecież i demony też wierzą i drżą. Gdybyśmy zatrzymali się tylko na wierze i powiedzieli: "No, jeśli to jest wiara i wystarczy, to w porządku". Ale co dalej pisze apostoł Paweł?

„dzięki działaniu przemożnej siły jego,”19.b

To znaczy, że On umiejscawia wiarę w nas. To Jego wiara pozwala nam sięgać nieba. To Jego wiara pozwala nam zobaczyć potęgę i Majestat Boga. Ludzie chodzą i mówią: "Wierzysz w Boga?" "Wierzę w Boga". Człowiek chodzi pośród tych wszystkich rzeczy, ale jego życie wcale nie świadczy o tym, że Bóg zajmuje się tym człowiekiem. I gdyby ta wiara wystarczyła, to by znaczyło, że coś jest nie w porządku ze Słowem. Ale tutaj apostoł mówi, że chodzi o wiarę, którą mamy dzięki Jego mocy umieszczenia jej w nas. A więc, żeby On mógł umieścić w nas wiarę, musiał uczynić dla tej wiary dostęp do twojego i mojego serca, aby następnie przez tą wiarę umożliwić zamieszkanie w nas. On musiał utorować drogę przez nasze

niewierzące serce, przez nasz zasklepiony umysł. Zgrzeszyliśmy i chodziliśmy w zamknięciu, w ciemnościach świata grzechu i On musiał rozsunać te ciemności, żeby dostać się do naszego wnętrza. Ażeby rozsunać te ciemności, On musiał przyjąć na Siebie wszystko, cośmy zrobili, aby na krzyżu zostało to usunięte. Tak jak ta zasłona pękła w chwili, kiedy Chrystus umarł, tak samo został otwarty dostęp Boga do nas i nasz do Boga. Bóg swoją mocą, swoją siłą otworzył sobie dostęp do mnie i do ciebie.

I o tym teraz mówi apostoł Paweł, o tej wierze, którą On włożył w nasze serca i umysły, którą sięgamy do Boga i wiemy, że On ma moc uczynić to co obiecał. My oparliśmy się nie na jakichś ludzkich siłach i możliwościach. Ludzie dotychczas opierali się już na mnóstwie ilości ludzi. Mieli różnych mądrych ludzi tu na ziemi, ale oni nie mogli ich zbawić, nie mogli wyrwać ich z ich grzeszności. Mądry nauczyciel, Gamaliel, nie mógł wyrwać swojego ucznia Saula z tego, żeby on przestał czynić zło. Chociaż widzimy, że był mądrym, powiedział, że jeśli ta sprawa jest z Boga, to choćbyście atakowali ich, to i tak nie jesteście w stanie pokonać ich, a jeśli nie, to oni sami rozlecą się. A jednakże nie mógł wydobyć swego ucznia z jego grzechów.

Musi być inny nauczyciel, ten, który ma moc uwolnić nas z naszych grzechów. Gdzie On osiągnął to zwycięstwo? Gdzie On musiał pójść, żeby to się stało? Będziemy o tym mówić, ale teraz oglądamy to o czym Paweł mówi. On mówi: "Aby Bóg dał wam objawienie Swojej mocy, abyście mieli świadomość jak potężny jest wasz Bóg, i co On może uczynić." On jest Wszechmogący. Ale zwróćcie uwagę i na to, że On jest świętym Bogiem. A więc On czyni wszystko według Siebie samego. On nie patrzy na nas, On patrzy na Siebie. On wie co musi zrobić w tobie i we mnie, żeby mieć z nami społeczność, bo On jest święty, a my potrzebujemy Jego, aby stać się świętymi i mieć z Nim społeczność. On nas dostosowuje do Siebie samego. On mówi: "Mógłbym pomóc wam, ale to wasze grzechy oddzielają was ode Mnie, ale gdy Ja was uwolnię z waszych grzechów, wtedy będziecie mogli doznać Mojej mocy i Mojej siły na sobie samych. A więc to czego nie potrafiliście zrobić, Ja zrobię w was. To czego pragnęło wasze serce, a nigdy nie mogliście dojść do wykonania, Ja to uczynię". Paweł mówi, że teraz chodzi o to, żeby ludzie pojęli to przez objawienie Boga.

Wiecie, mnóstwo ludzi zna Biblię, ale nie mają poznania mocy Boga. A więc prowadzą swoje życie, ale nie mają mocy wygrać z diabłem. Opierają się na swojej sile, na swoich umiejętnościach i na ile potrafią, na tyle wygrywają. Ale przecież ile razy nadal przegrywają. W sumie czasami uda się coś wygrać, a reszta to porażki. Dzień za dniem, porażka. Dzień za dniem grzech za grzechem. Pan przecież przyszedł w tej sprawie, aby nas wyswobodzić.

I zobaczcie na co Paweł kieruje uwagę:

"Dzięki działaniu przemożnej siły Jego, jaką okazał w Chrystusie"(Ef.1,20a)

I teraz on kieruje uwagę nas wszystkich na Chrystusa - patrz na Chrystusa, zobacz jaką moc okazał Ojciec na swoim Synu umiłowanym, Jezusie Chrystusie. Kiedy poznasz tę moc, okazaną na Jego Synu, wtedy zaczynasz poznawać Boga w Jego mocy, to co On mógł uczynić i w jaki sposób mógł to uczynić.

„gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie” 1, 20.

A więc patrzymy na zmartwychwstanie Jezusa. Co stało się w tym zmartwychwstaniu? W zmartwychwstaniu okazało się to, jak żył Jezus chodząc po ziemi. Ojciec przeprowadził swojego Syna w Swojej mocy poprzez całą ziemską wędrówkę, gdyż jak wiemy, cała pełnia Boskości mieszkała w Nim. On przeszedł, jako Syn Boży i Człowieczy w mocy swojego Ojca, tą wędrówkę. On mówi: "Ja nic innego

nie czynię jak tylko to co dał mi Ojciec, Ja nic innego nie mówię, jak tylko to, co powiedział mi Ojciec". I Pan nasz dochodzi w tym do końca, mówiąc: "Ojcze, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie". Żeby Chrystus mógł wstać z martwych, musi być czysty. Bóg mówi do ciebie, że tą samą mocą zajmie się tobą.

Zwróćcie uwagę, że ludzie boją się co będzie, jak będzie i lękając się łapią się różnych rzeczy, żeby uratować się. Ale jakże słabo łapią się Chrystusa, a przecież to On jest tym zbawieniem, ratunkiem. Zwróćcie uwagę, że w jakikolwiek sposób wróg chce skierowywać oczy nasze na cokolwiek innego, aby minąć Chrystusa, minąć Jego chwalebne zwycięstwo, minąć Jego siłę i Majestat, aby tylko oprzeć się na czymkolwiek innym. Bardzo dużo ludzi opiera się na czymkolwiek innym, nie na Chrystusie. Widzimy życie apostoła Pawła, widzimy życie tych, którzy oparli się na Chrystusie, ich życie wygląda inaczej. Tam zaczyna ujawniać się moc Chrystusa, a nie ich moc. Nawet najmądrzejszy człowiek na ziemi musi grzeszyć. Ale ten, w którym objawia się moc Chrystusa przestaje grzeszyć, bo Chrystus nigdy nie zgrzeszył.

Tą samą, więc mocą, którą Bóg wzbudził Go z martwych, obiecuje wzbudzić ciebie do nowego życia, obdarzając cię przebaczeniem w Chrystusie Jezusie. Nie tocząc z nami żadnej wojny, Bóg zdobywa nasze serca przez swego Syna umiłowanego i daje nam swoje święte gwarancje, że będzie opiekował się nami Ten, który stworzył niebo i ziemię, który posłał swego Syna, który przeszedł całą ziemską wędrówkę bez jednego grzechu. I który doszedł w doskonały sposób do krzyża, aby tam umrzeć z powodu moich i twoich grzechów, aby uwolnić nas z naszego obciążenia.

Będziemy chcieli patrzeć na to, obserwować naszego Chrystusa, jaki to jest Chrystus, jaką ma potęgę, jaką ma moc, jaki Majestat. Jak to się mogło stać, że dostaliśmy taką pomoc z nieba? Taką pomoc, że Bóg doprowadza mnie i ciebie do śmierci, aby Jego umiłowany Syn mógł uczynić to czego żaden człowiek nie potrafił zrobić. Najbardziej bliscy Bogu ludzie popełniali grzechy. Nie znalazło się żadnego sprawiedliwego na ziemi. Wszyscy zgrzeszyli i brak im było chwały Bożej, bo Bóg nigdy nie zgrzeszył. A więc każdy człowiek gdy popełnił grzech, już stracił chwałę Bożą. Wiemy, że stało się to już w Adamie i Ewie, a Chrystus przyszedł, aby ta chwała wróciła w Chrystusie Jezusie do nas z powrotem. Chwała Bogu!

Zobaczcie, że samo nauczanie nie wystarczy, musi być objawienie tej mocy w nas. I o to właśnie modlił się apostoł Paweł - aby Bóg objawił wam swoją moc, abyście odpoczęli od swoich dzieł, abyście z ufnością powierzyli swoje życie w ręce Chrystusa, Tego, który potrafił zrobić to chodząc w ciele po ziemi i aby On uczynił to w was co podoba się Ojcu. Jezus mówi: "Beze mnie nic nie uczynicie". Człowiek może mieć naprawdę różne pomysły jak podobać się Bogu, ale jeśli nie ma tam Chrystusa, nie ma tam czystości. Czystość jest tylko w Chrystusie. Poza Chrystusem nic nie ma tu czystego, wszystko jest brudne. Słowo Boże mówi, że nawet te najszlachetniejsze uczynki człowieka są splugawione przez jego egoizm, przez pychę i wysokie myślenie o sobie.

Zwróćcie uwagę, że ludzie nie umieją być ze sobą na bazie miłości. Nie ma możliwości być na bazie miłości bez Chrystusa. Jest niemożliwe, żeby ludzie mogli być ze sobą w taki sposób jak postanowił Bóg, aby nawzajem miłowali się, aby miłowali też Boga z całego serca, z całej duszy, myśli i siły. A więc to wszystko przyszło do nas w Chrystusie, bo nikt z nas nie był w stanie tego zrobić. To Jezus wypełnił to w sposób doskonały.